

**REKRUCI Z KACZKOWA W CARSKIEJ ARMII (1832-1917)**

Od trzeciego rozbioru Polski w 1795 roku do utworzenia Księstwa Warszawskiego w 1807 roku, północne Mazowsze, w tym parafia Brok i należąca do niej wieś Kaczkowo (podzielona w 1922 na Kaczkowo Stare i Nowe), znajdowała się pod zaborem pruskim<sup>1</sup>. Po klęskach wojennych cesarza Francji Napoleona Bonapartego, w 1815 roku odbył się w Wiedniu kongres znaczących i zwycięskich państw, na którym dokonano nowego podziału Europy. Zaborcy Rzeczypospolitej - Rosja, Prusy i Austria dokonały korekty granic zajętych przez siebie terytoriów, zlikwidowano Księstwo Warszawskie, utworzone z inicjatywy Napoleona i na terenach okupowanych już wcześniej przez Rosję, formalnie utworzono Królestwo Polskie (1815-1830), którego królem mianował się car Aleksander I, a po jego śmierci, car Mikołaj I, zaś wojskiem polskim zarządzał drugi brat cara Aleksandra, Wielki Książę Konstanty. Od 1831 roku praktycznie obszar Królestwa Polskiego został włączony do Imperium Rosyjskiego ze wszystkimi tego konsekwencjami prawnymi. Dotyczyło to zarówno spraw administracyjnych, ekonomicznych, oświatowych, jak i innych społecznych, w tym wojskowych. Rząd carski wyznaczał kontyngenty poborowych dla poszczególnych regionów, tzn. określano, ilu rekrutów w danym roku zostanie wcielonych do carskiej armii, ilu będzie rezerwowych. Pierwszy pobór rekrutów z terenu Królestwa Polskiego do carskiej armii nastąpił w roku 1832. Fakt odbycia służby wojskowej odnotowywany był do lat osiemdziesiątych-dziewięćdziesiątych XIX wieku w metryce ślubu. W późniejszych latach nie zawsze. Można jednak przyjąć, że kawaler, który żenił się w wieku ponad 30, a tym bardziej ponad 35 czy 40 lat, raczej na pewno odbywał służbę w carskim wojsku, nawet jeśli tego nie odnotowano w akcie jego ślubu, bowiem zazwyczaj kawalerowie żenili się w wieku 20-23 lat. W metrykach ślubu, pisanych na naszym terenie do roku 1868 po polsku spotykamy zapisy: 'żołnierz nieograniczenie urlopowany', 'żołnierz za biletem' (bilet = dokument tożsamości, potwierdzający coś - tu: odbycie służby wojskowej, książeczka

---

<sup>1</sup> Zob. Jerzy Madzelan, *Pod pruskim panowaniem (1795-1807)*, w: *Brok nad Bugiem. W stulecie odzyskania praw miejskich*. Praca zbiorowa pod red. Jadwigi Sadowskiej, Brok 2022, s. 130-146.

wojskowa), a później rosyjskie zapisy: 'солдат бессрочно отпускной' (żołnierz bezterminowo urlopowany), 'солдат с билетом' (żołnierz zwolniony ze służby), 'солдат срочно отпускной' (żołnierz urlopowany czasowo), 'запасной солдат' (żołnierz rezerwy), 'отставной солдат' (żołnierz zwolniony), 'dimissionованный солдат' (żołnierz zwolniony). Czasami zamiast żołnierz podawano 'рядовой' (szeregowy).

Opisując pokrótce warunki służby w carskim wojsku korzystałam z monografii Wiesława Cabana<sup>2</sup>. Zawiera ona m.in. omówienie stosowanych regulaminów wojskowych, zasad poboru rekruta, przebiegu służby, warunków panujących w armii, różnych aspektów życia wojskowego rekrutów z terenu Królestwa Polskiego. Głównym celem artykułu jest wskazanie mężczyzn z Kaczkowa, którzy taką służbę odbyli i powrócili do wsi. Podstawą ustaleń były akta stanu cywilnego parafii w Broku<sup>3</sup>.

Służba w carskim wojsku trwała długo. Regularną armię wprowadził car Piotr I w 1699 roku. Od tego momentu przeprowadzano coroczne pobory rekrutów w Rosji, a służba wojskowa była dożywotnia. Dopiero prawie 100 lat później, caryca Katarzyna II w 1793 roku zmniejszyła czas służby wojskowej do 25 lat. W 1834 roku car Mikołaj I skrócił czas służby z 25 lat do 20 lat. Po wysłużeniu 20 lat, rekruci otrzymywali tzw. nieograniczony urlop (bessrocznyj отпуск), który trwał jeszcze 5 lat. W tym czasie zwolnieni żołnierze byli traktowani jako zapasowi (rezerwowi) i w razie potrzeby powoływani ponownie do służby<sup>4</sup>. Dopiero pod koniec XIX wieku skrócono służbę do 6 lat.

Rekruci z Kaczkowa wzięci do wojska w latach trzydziestych XIX wieku służyli 20 lat (Mateusz Korzeb, Józef Sieradzki, Tomasz Rosa), późniejsi 15 lat (Wawrzyniec Parys, Stanisław Borowy, Antoni Rybiński, Andrzej Stefańczyk). Do okresu służby w tamtych latach trzeba jeszcze dodać co najmniej pół roku marszu do wyznaczonych miejsc (garnizonów), który odbywano piechotą. Od lat osiemdziesiątych XIX wieku rekruci z Królestwa byli brani na 6 lat i zwalniani czasowo, a następnie powoływani ponownie (np.: Antoni Wędzicki, prawdopodobnie też Wojciech Kuta i Józef Niciński). Ale nawet wówczas niektórzy służyli kilkanaście, a nawet 20 lat. Tak było w przypadku Bolesława Parysa (wrócił w 1908), Ignacego Korzebia (wrócił w 1903), Antoniego Parysa (wrócił w 1918), bo być może akurat trafili na okres wojen, które Rosja prowadziła w drugiej połowie XIX wieku: z Turcją o Krym (1853-1856, 1877-1878), na Kaukazie (1817-1864), z Japonią (1904-1905), w

---

<sup>2</sup> Wiesław Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831-1873*, Warszawa : Wydawnictwo DiG, 2001.

<sup>3</sup> Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Broku, zespół nr 0086d, Archiwum Państwowe Pułtusk na portalu [genealodzy.genetyka.pl](http://genealodzy.genetyka.pl).

<sup>4</sup> Wiesław Caban, dz. cyt., s. 27, 30.

Europie na frontach pierwszej wojny światowej (1914-1917). Zwolnieni żołnierze byli mobilizowani ponownie. Tak było w przypadku Franciszka Dębka i Antoniego Parysa, którym służba kończyła się w 1914 roku, ale nie zostali zwolnieni, bo wybuchła wojna i musieli pozostać jeszcze 3 lata.

Przy wysokiej śmiertelności żołnierzy, armia carska musiała być stale uzupełniana, a służba trwała długo, także ze względu na to, że żołnierz, który był w wojsku kilka czy kilkanaście lat nie wymagał szkolenia, w przeciwieństwie do rekrutów nowych, miał też doświadczenie bojowe.

### POBÓR REKRUTA



Artur Grottger, Losowanie rekrutów w 1866 r.

Źródło: Artur Grottger, Public domain, via Wikimedia Commons.

Kto stawał się rekrutem na terenie Królestwa Polskiego, czyli w zaborze rosyjskim? Odpowiadając krótko: każdy mężczyzna, który znalazł się w spisach poborowych i który wyciągnął „los”. Stawanie do „losów” odbywało się w każdym roku na jesieni i dotyczyło mężczyzn w wieku między 20 a 30 rokiem życia. Ze spisów poborowych i zarazem losowania wyłączeni byli praktycznie: duchowni, szlachta, Żydzi (do 1834 r.), cudzoziemcy – poddani Królestwa Polskiego; czasowo wyłączeni byli: urzędnicy, pracownicy kolei, kadra inżynieryjno-techniczna, górnicy i hutnicy, służby medyczne, nauczyciele, artyści, uczniowie i studenci, Żydzi zamieszkali na wsi; jedyńcy, wdowcy wychowujący dzieci, najstarsi bracia

opiekujący się rodzeństwem, jeśli rodzice zmarli; mężczyźni nie spełniający warunków zdrowotnych (głusi, z dużym garbem, bez stopy, z przepukliną, poniżej 160 cm, a później poniżej 156 cm wzrostu). Wreszcie tacy, którzy mogli się wykupić. Od 1865 roku stawka wynosiła 1000 rubli w srebrze<sup>5</sup>. Nie oznacza to, że ściśle tych zasad przestrzegano, bowiem bywało, że wcielano mężczyzn mających mniej niż 156 cm wzrostu i jedynaków, i jedynych żywicieli rodziny, i mężczyzn żonatych, mających rodziny, o czym świadczy spotykany w metrykach i literaturze termin ‘żołnierka’, który oznaczał żonę mężczyzny odbywającego służbę wojskową<sup>6</sup>. Praktycznie do wojska trafiali synowie z rodzin najbiedniejszych, których nie chronił status pochodzenia społecznego (szlachectwa), wykształcenia, przydatnego zawodu, a nawet warunki zdrowotne, którzy nie mieli środków, aby się wykupić lub znaleźć zastępstwo. Ogólnie można przyjąć, że ok. 75% rekrutów w Królestwie Polskim stanowili mieszkańcy wsi. W Rosji wskaźnik wcielanych do armii chłopów dochodził do 90%<sup>7</sup>. Tak więc armia carska opierała się na stanie chłopskim, ludziach biednych, analfabetach.

Stawający do „losów” mężczyźni podzieleni byli na cztery kategorie:

- „1. Wszyscy spisowi w wieku 20-22 lat.
2. Kawalerowie, żonaci nie posiadający dzieci, wdowcy w wieku 23-30 lat.
3. Wszyscy spisowi w wieku 23-30 lat, którzy byli żonaci i mieli dzieci, ale ich gospodarstwa nie przekraczały ok. 8,5 ha [ok. 15 mórg].
4. Wszyscy pozostali”<sup>8</sup>.

Wyznaczeni rekruci byli gromadzeni w siedzibie guberni (u nas gubernia łomżyńska), gdzie byli formalnie badani, a raczej oglądani, przez lekarza wojskowego, goleni oraz mundurowani. Jak wyglądało to w praktyce możemy dowiedzieć się z pamiętnika rekruta:

„Weszliśmy do oddzielnej izby, gdzie czekał nas golibroda; za chwilę peruki nasze spadły, brody pogolone; odmłodzieliśmy. Oficer przybyły do dozoru, zaprowadził nas do składu i kazał rozebrać się zupełnie, wskazał na stos czegoś białego i zakomenderował „bierite” [bierzcie]. Były to koszule żołnierskie, grube jak worki na plewy. Wzięliśmy po dwie, jedną na siebie, drugą w rękę. Od koszul przeszliśmy do butów, białych, jeszcze nie szuwaksowanych [nie woskowanych – C.W.], ale dobrze dziegciem śmierdzących; dostaliśmy po dwie pary, jedną na nogi, drugą w rękę. Następnie włożyliśmy w spodnie, w gałstuki [szeroki pas materiału, zawiązywany wokół kołnierza, pełniący rolę szalika,

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 59-61 z podaniem dokładnego podziału na kategorie.

<sup>6</sup> Sytuację takiej kobiety ‘żołnierki’ opisał Władysław Reymont w powieści *Chłopi*.

<sup>7</sup> Wiesław Caban, dz. cyt., s. 70-71.

<sup>8</sup> Tamże, s. 62.

współcześnie krawat – JS], szyniele [płaszczce], nakryli głowy ogromnymi czapkami, jak wronie gniazda, na plecach zawiesili tornistry z szarego sukna”<sup>9</sup>.

Oczywiście „mundurowanie” odbywało się bez żadnej miary, czego efektem były za małe lub za duże buty, za długie lub za krótkie spodnie itd. Zwróćmy też uwagę, że nie wspomina się tu o żadnej bieliźnie osobistej, choć wiadomo, że używano onuc. Do umundurowania należał też jakiś pas.



Żołnierze carskiej armii sprzed 1914 r.

Źródło: *Soldaty carskoj armii*, na portalu [doseng.org](http://doseng.org).

---

<sup>9</sup> *Dziesięć lat niewoli moskiewskiej napisał Jasięńczyk*, Lipsk 1867, cyt. za: Caban Wiesław, dz. cyt., s. 67.

Rodziny rekrutów miały świadomość, że ich synowie odchodzą być może na zawsze. Odejściu towarzyszyły lamentsy, zwłaszcza matek. Jak wyglądał „wymarsz” rekrutów ze wsi opisuje Agaton Giller w swoich pamiętnikach:

„Oto partia rekrutów wychodzi do Moskwy. Matka, jak martwa leży bez przytomności, ojciec ją trzeźwi, a syn musi porzucić biedne matczyisko w tejże chwili. Inna matka o kiju wlecze się za rekrutami, utyka i błogosławi. Inna znowuż zapłakana, skrzywiona boleścią, daje ostatni grosz synowi. Żona załamuje ręce. Inna postępując za partią prowadzi za rękę kilkuletnie dziecię, które czepia się ojca i chce go zatrzymać. Tam znowuż tłum kobiet płacze i krzyczy, przywołuje braci, mężów, synów, których żołnierze z karabinami nie wypuszczają z szeregów [...]. W czasie branki biedny lud robi tysięczne starania, żeby ocalić synów. Ojcowie dają ostatni grosz doktorowi, aby uznał synów za niezdatnych do służby. Doktor pieniądze bierze, lecz syna nie uwolni [...]. Noc branki w Polsce jest dniem przejścia anioła śmierci zabijającego w każdym domu pierworodnego syna [analogia do Starego Testamentu – JS]. Jest nocą bólu, płaczu, krzyku i trwogi. Rzadki dom tej nocy pozostaje spokojnym. Wszędzie nieszczyć głośnie i wielkie, smutkiem powleka cały kraj. Cały kraj jęczy płaczem, prosi bólem i modlitwą o ulżenie!”<sup>10</sup>.

Aby uchronić się przed poborem niektórzy młodzi mężczyźni okaleczali się, np. ucinając palec u prawej ręki lub palce stopy, wybijając przednie zęby, uszkadzając nos lub uszy, co nie zawsze ratowało ich przed poborem, a nawet narażało na areszt. Bardziej skuteczne było symulowanie choroby umysłowej lub padaczki. Uzyskane zaświadczenie o takiej chorobie potwierdzało nieprzydatność do służby wojskowej<sup>11</sup>. Czasem rodzice przepisywali swoim synom gospodarstwa. Tak w Kaczkowie postąpił Piotr Pierzchanowski, który ok. 1860 roku „sprzedał” 32-morgowe gospodarstwo swojemu 20-letniemu synowi Marcinowi, aby nie wzięto go do wojska (fakt kupna odnotowano w protokołach o uwłaszczeniu chłopów z 1864 r.). Być może tak postępowali też inni, ale mając kilku synów, nie mogli wszystkich uchronić od poboru. Ratowano się także ucieczką z kraju.

Miejscem kompletowania rekrutów w Królestwie Polskim były miasta: Warszawa, Kielce, Lublin, Suwałki, a od 1865 roku także Piotrków<sup>12</sup>. Jak wyglądał początek służby rekrutów? Przede wszystkim do 1855 roku przemierzali oni drogę pieszo (czasami częściowo

---

<sup>10</sup> Agaton Giller, *Podróż więźnia etapami...*, t. 1, s. 69-70, cyt. za: Caban Wiesław, dz. cyt., s. 74-75.

<sup>11</sup> Wiesław Caban, dz. cyt., s. 76-77.

<sup>12</sup> Tamże, s. 106.

na statkach rzecznych). Podwoły przysługiwały naczelnikom, podoficerom, służbie lekarskiej, zaopatrzeniu, rekrutom, którzy rozchorowali się na tzw. etapie. Dziennie rekruci pokonywali średnio 23,5 km. Po dwóch dniach marszu przysługiwał 1 dzień odpoczynku, a po przejściu przynajmniej 180 km przysługiwał 6-dniowy odpoczynek. Tak np. pokonywano trasę z Warszawy do Kijowa<sup>13</sup>. Zwykle podróż zajmowała rekrutom ok. pół roku, zanim dotarli do miejsca przeznaczenia, a czasu tego nie wliczano do służby. Po 1865 roku sytuacja zaczęła się zmieniać, bowiem powstawały już koleje łączące większe miasta. Gdy rekrutów doprowadzono na miejsce, oddawano ich na 6-miesięczne szkolenie, gdzie przygotowywano ich do służby frontowej. W czasie wojennym szkolenie takie trwało 3 miesiące<sup>14</sup>.

Do czasu wojny krymskiej (1853-1856) armia carska rzadko korzystała z koszar, raczej z ziemianek, szałasów i kwater prywatnych, które nie wszędzie były. O tym, jak wyglądały koszary rosyjskie w Królestwie Polskim pisano w prasie z 1880 roku:

„Są to nie mieszkania ludzkie, lecz jakieś nory. Woń odrażająca napęlnia wszystkie korytarze i sale. Wszędzie pełno brudu i nieczystości. Podłogi, drzwi i okna nigdy nie myte, a ściany raz na 10 lat bielone. W salach wokół ścian pomieszczone są drewniane prycze wyglądające jak barłogi. O poduszkach pod głowę nikt tu nie śni. Żołnierz brudny, ochlapany błotem i innymi nieczystościami. Z butami wysmarowanymi dziegciem kładzie się spać w całym ubraniu i co najwyżej przykrywa się tylko płaszczem”<sup>15</sup>.

W wykopanych ziemiankach tylko czasami były prycze do spania, na ogół żołnierze spali na ziemi, wyściełanej korą, która wchłaniała wilgoć, a na nią rozścielano słomę, której dostarczenie należało do obowiązków mieszkających w pobliżu włościan. W ziemiankach nie można się było nawet wyprostować, były ciemne i brakowało w nich powietrza.

Podstawą żywienia był chleb razowy, kartofle, kapusta, buraki, rzepa, kasza, groch, soczewica. Do picia kwas chlebowy i woda. Według regulaminu dwa razy w tygodniu miało być mięso i ćwiartka wódki. Wódkę dostawali żołnierze również z okazji różnych świąt i uroczystości wojskowych<sup>16</sup>. Żołnierze otrzymywali roczny żołd w wysokości 2 rubli, 70 kopiejek, a jego wysokość była stała przez cały okres służby<sup>17</sup>. W czasie pokojowym żołnierze byli wykorzystywani do robót publicznych (budowa fortyfikacji, dróg, mostów)<sup>18</sup>.

Mimo bardzo ciężkich warunków służby, wysokiej śmiertelności w armii, udziału w

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 108.

<sup>14</sup> Tamże, s. 119.

<sup>15</sup> „Gazeta Narodowa” 1880 z 17 września, nr 214, cyt. za: Wiesław Caban, dz. cyt., s. 125-126.

<sup>16</sup> Wiesław Caban, dz. cyt., s. 127.

<sup>17</sup> Tamże, s. 128.

<sup>18</sup> Tamże, s. 134.

wojnach, niektórym udawało się wrócić. Nie wszyscy poborowi urodzeni w Kaczkowie lub tu mieszkający robotnicy najemni są znani, bo nie o wszystkich zachowały się jakieś świadectwa w metrykach ślubów lub wspomnieniach mieszkańców wsi. Wiadomo, że takich poborowych z Kaczkowa między rokiem 1832 a 1917 było ok. 40 i zapewne jest to zaledwie kilkanaście procent<sup>19</sup>. Wskaźnik powrotów do Królestwa Polskiego ze służby w carskiej armii wynosił jedynie 10%, tzn., że 90% Polaków ginęło i nigdy nie wróciło<sup>20</sup>. Gdy wracali po kilkunastu latach, ich rodzice już nie żyli, gospodarstwa były przekazane braciom, a oni stawali się wyrobnikami, najemnymi robotnikami bez ziemi, żenili się z równie biednymi pannami, umierali stosunkowo wcześnie, w wieku 50-60 lat, a nawet wcześniej.

Można też chyba przyjąć, że w carskim wojsku byli również ci, którzy przynajmniej 6 lat byli poza rodziną, co widać na podstawie metryk urodzeń dzieci. Taką osobą był np. Antoni Rogalanka (ur. w 1821, syn Marianny Rogaskiej), żonaty z Ewą Puchalską od 1846 roku, nieobecny między rokiem 1852 a 1858. Antoni zmarł w roku 1864 w wieku 43 lat. Drugą grupą byli mężczyźni ponad 35-letni, których mobilizowano w 1914 roku podczas pierwszej wojny światowej, np. Józef Sadowski (syn Andrzeja, ur. 1876), Franciszek Nowicki (syn Błażeja, ur. 1880), Franciszek Bodzon (syn Jana, ur. 1877).

## SPIS REKRUTÓW Z KACZKOWA, KTÓRZY WRÓCILI

Niżej podajemy nazwiska mężczyzn (w kolejności roku urodzenia) z Kaczkowa, o których wiadomo, że byli w carskim wojsku kilka, kilkanaście, a nawet 20 lat i wrócili do wsi.

**Mateusz Korzeb** (syn Adama i Marianny Smółkowskiej), urodzony w 1813 roku w Kaczkowie (na Rudzie), zapewne powołany w pierwszym poborze z 1832 roku, wrócił do wsi w 1852. Był w wojsku 20 lat. Ożenił się w wieku 39 lat z Elżbietą Stefańczykówną z

---

<sup>19</sup> Wrócili (alfabetycznie wg nazwisk): Borowy Andrzej (s. Stanisława), Borowy Stanisław (s. Marcina), Borowy Stanisław (s. Jana), Borowy Piotr (s. Jana), Borowy Józef (s. Antoniego), Dębek Franciszek (s. Józefa), Figat Stanisław (s. Józefa), Gotowicki Bolesław (s. Szymona), Kaja Franciszek (s. Antoniego), Korzeb Mateusz (s. Adama), Korzeb Ignacy (s. Jana), Korzeb Adam (s. Mateusza), Korzeb Antoni (s. Stanisława), Kuta Wojciech (s. Ludwika), Lipski Maciej (s. Józefa), Męziński Jan (s. Karola), Niciński Józef (s. Franciszka), Nosek Jan (s. Michała), Parys Wawrzyniec (s. Mateusza), Parys Bolesław (s. Marcina), Parys Antoni (s. Jana), Radomski Adam (s. Andrzeja), Rogaski Józef (s. Franciszka), Rogaski Wojciech (s. Rocha), Rosa Tomasz (s. Łukasza), Ruciński Andrzej (s. Jana), Ruciński Andrzej (s. Antoniego), Rybiński Antoni (s. Wojciecha), Rzempołuch Jan (s. Jakuba), Sadowski Józef-Marian (s. Franciszka), Sieradzki Józef (s. Bartłomieja), Stefańczyk Andrzej (s. Stanisława), Stefańczyk Franciszek (s. Andrzeja), Stefańczyk Piotr (s. Andrzeja), Stefańczyk Ignacy (s. Pawła), Szulęcki Paweł (s. Jana), Wędzicki Antoni (s. Szymona), Wędzicki Stanisław (s. Szymona), Zbiejczyk Jan (s. Józefa).

<sup>20</sup> Tomasz Demidowicz, recenzja książki Wiesława Cabana, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 17, 2004, s. 224-229.



Kaczkowa. W akcie ślubu zapisano „podoficer Wojsk Cesarsko-Rosyjskich, nieograniczenie urlopowany” (zwolniony ze służby). To jedyny znany przypadek podoficera spośród rekrutów z Kaczkowa. Utrzymywał się z wyrobku. Jego rodzice już wówczas nie żyli. Nie wiadomo, co się z nim stało. Być może po tak długim okresie służby, nie mógł odnaleźć się w nowych warunkach. Jest prawdopodobne, że Mateusz zmarł ok. 1860 roku w wieku ok. 47 lat. Można tak sądzić, ponieważ jego druga (i zarazem ostatnia) córka (Marianna) urodziła się w 1858 roku. Nie wiadomo jednak, czy i gdzie zmarł, bowiem nie znaleziono jego aktu zgonu. Może chciał powrócić do wojska? Na pewno ok. 1859 roku odszedł od rodziny. O tym, że los Mateusza był nieznanymi, świadczyć może fakt, że w akcie urodzenia dziecka (syna Stanisława) w 1865 roku zapisano, że matką dziecka jest „Elżbieta Korzebka żołnierka”, tj. żona żołnierza. Warto zauważyć, że Mateusz Korzeb umiał się podpisać po polsku (pismem dosyć wyrobionym). Tę umiejętność nabył w czasie służby wojskowej, najprawdopodobniej od jakiegoś polskiego oficera. Jego podpis widnieje pod aktem ślubu z 1852 roku.

**Tomasz Rosa** (syn Łukasza i Marianny Zyśk), urodzony w Udrzynie w 1825 roku był drugim synem swoich rodziców. Żenił się w roku 1870 w Broku jako kawaler w wieku 45 lat, „bezsroczno otpusknij riadovoj” (szeregowy zwolniony bezterminowo) z Ewą Bednarczyk, urodzoną w Małkini. W czasie, gdy się pobierali, obydwójce mieszkali jako robotnicy najemni w Kaczkowie. Daty urodzenia i ślubu wskazują, że Tomasz Rosa odbył 20-letnią służbę w carskiej armii.

**Józef Sieradzki** (syn Bartłomieja i Marianny Fabiańskiej), urodzony w 1828 roku w Czuraju był w wojsku 20 lat. Zapewne wrócił na jesieni 1871 roku, a w styczniu 1872 roku ożenił się w wieku 43 lat z Jadwigą Sadowską (lat 24) z Kaczkowa. W akcie ślubu zapisano: „chołostoj, otstavnyj sołdat” (kawaler, zwolniony żołnierz). Po powrocie mieszkał w Kaczkowie, pracował jako wyrobnik, najprawdopodobniej w gospodarstwie swojego szwagra Pawła Stefańczyka, żonatego z jego siostrą Rozalią Sieradzką. Zmarł w 1886 roku w wieku 58 lat.

**Wawrzyniec Parys** (syn Mateusza i Małgorzaty Grądzkiej), urodzony w 1829 roku w Kaczkowie, zapewne powołany w 1849 lub 1850 roku, wrócił z wojska prawdopodobnie na jesieni 1865 roku po 15 latach służby. Ożenił się w listopadzie [zapisano błędnie w lipcu] 1866 roku w wieku 37 lat jako kawaler, „żołnierz za biletem” (zwolniony ze służby) z 17-letnią Julianną Rutkowską (jej matka nie żyła) z Klukowa. Pracował jako wyrobnik w Kaczkowie, być może na gospodarstwie swojego bezdzietnego starszego brata Wojciecha, który na mocy ukazu z 1864 roku posiadał 32-morgowe gospodarstwo w Kaczkowie. Wawrzyniec zmarł w 1914 roku, w wieku 83 lat.

**Antoni Rybiński** (syn Wojciecha i Bogumiły Grudzińskiej), urodzony w Tymiankach-Szklarzach (parafia Nur) w 1829 roku, żołnierz zwolniony ze służby („otstavnyj soldat”), służył w wojsku ok. 20 lat. W Kaczkowie mieszkał jego ojciec i brat Józef, którzy sprowadzili się tu w roku 1843, niestety ojciec zmarł w 1855 roku podczas epidemii, a Józef w 1863 roku, zanim jego młodszy brat wrócił z wojska. Antoni ożenił się w 1871 roku w wieku 40 lat z Marianną Dębkówną z Kaczkowa. Pracował jako wyrobnik w Kaczkowie, potem w Czuraju. Ok. 1880 roku rodzina przeniosła się do Broku, gdzie Antoni określany był jako „morgownik”, co oznacza, że otrzymał ok. 3 mórg ziemi od państwa na mocy ukazu carskiego o uwłaszczeniu chłopów i podziale tzw. pustek. Zmarł w Sumiężnem jako wyrobnik w 1897 roku w wieku 68 lat.

**Stanisław Borowy** (syn Marcina i Marcjanny Rogaskiej), urodzony w 1830 roku w Kaczkowie, wrócił z wojska na jesieni 1865 roku jako „żołnierz za biletem” (zwolniony ze służby), ożenił się w listopadzie 1866 roku w wieku 36 lat z Marianną Stefańczykówną. Był w wojsku 15 lat. Jego przypadek opisujemy oddzielnie dalej.

**Jan Nosek** (syn Michała i Katarzyny Grochowskiej), urodzony ok. 1830 roku w Porytem (parafia Łomża). Po odbyciu służby przybył do Kaczkowa, bo tu mieszkała jego siostra Justyna, zamężna za Andrzejem Czarkowskim. Wrócił z wojska jesienią 1865 roku jako „żołnierz za biletem” (zwolniony ze służby), ożenił się w listopadzie 1866 roku w wieku 36 lat z Katarzyną Sadowską, wdową po Adamie Sadowskim. Był w wojsku 15 lat. Pracował jako wyrobnik w majątku rządowym w Feliksowie, a ok. 1880 roku rodzina przeniosła się do Broku, gdzie Jan w metrykach urodzeń dzieci określany jest jako „morgownik”, co oznacza, że podobnie, jak wspomniany Antoni Rybiński otrzymał parę mórg ziemi od państwa z podziału resztek i nieużytków, pierwotnie przeznaczonych do wspólnego użytku wsi. Zmarł w 1895 roku w wieku 65 lat.

**Stanisław Wędzicki** (syn Szymona i Elżbiety Korzeb), urodzony w 1832 roku w Kaczkowie (na Rudzie) był w wojsku 10-12 lat. Ożenił się w 1864 roku z Anną Wądołowską, panną na służbie w Ostrowi. W jego metryce ślubu zapisano: „dimissionovannyj sołdat” (żołnierz dymisjonowany), czyli zwolniony całkowicie. Był stolarzem, mieszkał w Ostrowi.

**Antoni Wędzicki** (syn Szymona i Elżbiety Korzeb), urodzony w 1833 roku w Kaczkowie (na Rudzie), brat Stanisława, był w wojsku ok. 9 lat. Ożenił się w 1857 roku jako żołnierz urlopowany z Julianną Kossacką (Kosecką) z Kacpur. Mieszkał na Rudzie, utrzymywał się z wyrobku. W lipcu 1861 roku został ponownie powołany do wojska, co zostało odnotowane w metryce urodzenia jego córki Antoniny, z października 1861 roku (143/1861 Ostrów). Można przypuszczać, że był w wojsku do końca 1867 roku, bowiem

następne dziecko urodziło się dopiero we wrześniu 1868 roku w Kaczkowie. Antoni Wędzicki zmarł w 1896 roku w wieku 63 lat w Czuraju, gdzie był folwark rządowy.

**Maciej Lipski** (syn Józefa i Marianny Korzeb), urodzony w 1833 roku w Kaczkowie, został powołany prawdopodobnie w 1853 roku. Był w wojsku 6 lub 7 lat. W 1860 roku po powrocie ze służby jako „żołnierz czasowo urlopowany” ożenił się z wdową Marianną Murawską z Kaczkowa. Zmarł w 1884 roku w wieku 51 lat.

**Andrzej Stefańczyk** (syn Stanisława i Marianny Żach), urodzony w 1834 roku w Kaczkowie, „szeregowy bezterminowo zwolniony” po 15 latach służby wrócił i we wrześniu 1870 roku w wieku 36 lat ożenił się ze Scholastyką Korzebiówną. Pracował jako strzelec leśny w Sumieźnem. Zmarł w 1893 roku w Czuraju w wieku 59 lat.

**Paweł Szulęcki** (syn Jana i Franciszki Zadroznej), urodzony w 1847 roku w Kaczkowie, stolarz, zamieszkały w Broku. Ożenił się w 1875 roku w wieku 28 lat z Matyldą Fidurówną [Zadrozna?], jako „żołnierz czasowo urlopowany”. Był w wojsku 6 lat. Zmarł w 1897 roku w wieku 50 lat.

**Wojciech Kuta** (syn Ludwika i Franciszki Koziary), urodzony w 1849 roku w Kaczkowie, „żołnierz czasowo urlopowany” był w wojsku 6 lat. Ożenił się w 1876 roku w wieku 27 lat z Anną Nicińską z Kaczkowa. Do roku 1883 mieszkali w Kaczkowie, a następnie wyprowadzili się do Ugniewa, co potwierdzają metryki urodzeń ich dzieci. Wojciech kupił tam gospodarstwo, prawdopodobnie z rozparcelowanego folwarku. W metrykach chrztu dzieci określany był jako gospodarz. Zmarł w październiku 1900 roku w wieku 51 lat.

**Józef Niciński** (syn Franciszka i Ewy Chojnowskiej), urodzony w 1853 roku w Kaczkowie, ożenił się w 1879 roku w wieku 26 lat jako „żołnierz czasowo urlopowany” z Józefą Parysówną z Kaczkowa. Najprawdopodobniej był ponownie powołany w latach 1890-1900, bowiem w tym czasie urodziło się tylko jedno ich dziecko (w 1895), co wskazywałoby, że Józef był w tym czasie poza domem. Utrzymywał się z gospodarstwa po ojcu. Zmarł w 1930 roku w wieku 77 lat.

**Andrzej Ruciński** (syn Jana i Kunegundy Kuty), urodzony w 1858 roku w Kaczkowie, „żołnierz czasowo urlopowany” wrócił prawdopodobnie pod koniec 1886 roku. Był w wojsku ok. 7 lat. W lutym 1887 roku ożenił się z Franciszką Mikołajczykówną z Klukowa. Mieszkali w Kaczkowie. Andrzej zmarł w 1906 roku w wieku 48 lat.

**Ignacy Korzeb** (syn Jana i Elżbiety Sieradzkiej), urodzony w 1860 roku w Kaczkowie, był w wojsku 20 lat. Gdy odchodził do wojska, jego przyszła żona dopiero miała się urodzić. Wrócił w 1903 roku, w lutym 1904 roku w wieku 43 lat ożenił się z Marianną

Rucińską z Kaczkowa (lat 19). W jego akcie ślubu nie ma wzmianki o służbie, ale fakt służby był powszechnie znany we wsi. Zmarł w lutym 1936 roku, w wieku 76 lat. Rodzina mieszkała w Kaczkowie Starym na Morgach.

**Stanisław Borowy** (syn Jana i Rozalii Sadowskiej), urodzony w 1860 roku w Kaczkowie, „żołnierz czasowo urlopowany” był w wojsku 6 lat. W 1885 roku ożenił się w wieku 25 lat z Marianną Dyoniziakówną z Kaczkowa. Utrzymywał się z gospodarstwa rodziców.

**Jan Zbiejczyk** (syn Józefa i Jadwigi Korzeb), urodzony w 1862 roku w Kaczkowie, „żołnierz czasowo urlopowany” był w wojsku 6 lat, ożenił się w 1890 roku w wieku 27 lat z Anną Zadrożną z Sumiężnego.

**Andrzej Ruciński** (syn Antoniego i Franciszki Figat), urodzony w 1863 roku w Kaczkowie, „żołnierz czasowo urlopowany” był w wojsku 6 lat, wrócił w 1890 roku, ożenił się w wieku 27 lat z Franciszką Kolosek z Broku. Utrzymywali się z wyrobku, mieszkali w Kaczkowie i Broku.

**Bolesław Gotowicki** (syn Szymona i Pelagii Rostkowskiej) urodzony w 1866 roku w Kaczkowie, „żołnierz czasowo urlopowany” był w wojsku ok. 3 lata, wrócił pod koniec 1889 roku. Prawdopodobnie był chory (może na gruźlicę) i dlatego został wcześniej zwolniony ze służby. Ożenił się w 1890 roku w wieku 23 lat z Rozalią Rucińską z Sumiężnego. Utrzymywali się z wyrobku. Zmarł w 1892 roku w wieku 26 lat.

**Adam Korzeb** (syn Mateusza i Pauliny [Julianny] Wujek), urodzony ok. 1866 roku w Kaczkowie, „zapasnoj żołdat” (żołnierz rezerwy) był w wojsku przynajmniej 6 lat, ożenił się w styczniu 1899 roku w wieku 32 lat z Wiktorią Mindakówną z Broku. Tam mieszkali, utrzymywali się z wyrobku.

**Roch Przywoźny** (syn Józefa i Marianny Zadrożnej), urodzony w 1866 roku w Kaczkowie, „żołnierz czasowo urlopowany” był w wojsku 6 lat, ożenił się w 1893 roku z Balbiną Wachowską z Małkini. Mieszkali w Kaczkowie na gospodarstwie rodziców.

**Józef Borowy** (syn Antoniego i Anny Rucińskiej z Rudy), urodzony w Kaczkowie w 1866 roku, „żołnierz czasowo urlopowany” był w wojsku 7 lat, ożenił się w 1894 roku z Urszulą Zadrożną z Małkini. Mieszkali w Sumiężnem.

**Franciszek Stefańczyk** (syn Andrzeja i Marcjanny Przywoźnej), urodzony w 1866 roku w Kaczkowie, żołnierz zwolniony do rezerwy („zapasnoj żołdat”) pod koniec 1894 roku. Był w wojsku 6 lat. Na podstawie informacji rodzinnych wiadomo, że służył w Kłajpedzie (miasto portowe nad Bałtykiem, obecnie należy do Litwy). Ożenił się w lutym 1895 roku w wieku 29 lat z Rozalią Rzempołuch z Rudy. Utrzymywał się z gospodarstwa po ojcu.

**Franciszek Kaja** (syn Antoniego i Antoniny Korzeb), urodzony w 1867 roku w Kaczkowie, „żołnierz czasowo urlopowany”, był w wojsku 6 lat, ożenił się w 1893 roku z Ewą Borową. Mieszkali w Kaczkowie w części, zwanej Plebańskie.

**Stanisław Figat** (syn Józefa i Justyny Nosek), urodzony w 1868 roku w Kaczkowie, „żołnierz czasowo urlopowany”, był w wojsku 6 lat, ożenił się w roku 1897 w wieku 29 lat z Marcjaną Więclaw z Bieli. Mieszkali w Kaczkowie.

**Wojciech Rogaski** (syn Rocha i Katarzyny Zbiejczyk), urodzony w 1868 roku w Kaczkowie, żołnierz rezerwy, był w wojsku 7 lat, ożenił się w lutym 1896 roku z Marianną Anną Gałązką z Orła. Mieszkał w Laskowiźnie, nie miał gospodarstwa, utrzymywał się z „własnych środków”, zmarł w grudniu 1904 roku w wieku 36 lat.

**Ignacy Stefańczyk** (syn Pawła i Rozalii Sieradzkiej) urodzony w 1868 roku w Kaczkowie, żołnierz rezerwy, był w wojsku 6-7 lat. Ożenił się w 1897 roku w wieku 28 lat z Wiktoria Śladowską z Nagoszewa. Mieszkał w Kaczkowie na gospodarstwie po swoim ojcu.

**Jan Męziński** (syn Karola i Katarzyny Sadowskiej), urodzony w 1869 roku w Kaczkowie, żołnierz rezerwy, był w wojsku 6 lat, ożenił się w lutym 1896 roku z Marianną Koziarówną z Gliny. Mieszkał w Kaczkowie na gospodarstwie po ojcu. Zmarł w 1927 roku w wieku 58 lat.

**Adam Radomski** (syn Andrzeja i Franciszki Laskowieckiej), urodzony ok. 1869 roku w Gąsiorowie, mieszkał w Kaczkowie. Wrócił ze służby wojskowej zapewne na wiosnę 1899 roku i we wrześniu ożenił się z Józefą Rucińską z Kaczkowa. Utrzymywał się z gospodarstwa rodzinnego żony.

**Bolesław Parys** (syn Marcina i Franciszki Pawlak), urodzony w 1870 roku w Kaczkowie, wrócił z wojska w 1908 roku, ożenił się w wieku 38 lat z Anną Żachówną z Kaczkowa. Po powrocie objął gospodarstwo po swoim ojcu. Był w wojsku ok. 19 lat. Zmarł w 1933 roku w wieku 63 lat.

**Jan Rzempoluch** (syn Jakuba i Urszuli Kaliś), urodzony w Złotorii w 1871 roku, żołnierz rezerwy. Ożenił się w 1898 roku z Rozalią Kaczkowską z Broku. Był w wojsku 6 lat. Pracował w leśnictwie na Rudzie.

**Piotr Stefańczyk** (syn Andrzeja i Marcjanny Przywoźnej), urodzony w 1874 roku w Kaczkowie był w wojsku 7 lat, wrócił pod koniec 1901 roku. Ożenił się w 1902 roku z Anną Korzeb, wdową po Józefie Bednarczyku. Mieszkali w Kaczkowie na gospodarstwie żony.

**Józef-Marian Sadowski** (syn Franciszka i Józefy Gałązki), urodzony w 1875 roku w Kaczkowie, wrócił z wojska po koniec 1900 roku. Był w wojsku 6 lat. Ożenił się w sierpniu 1901 roku z Katarzyną Puchalską z Blochów (parafia Długosiodło). Tam mieszkali.

**Piotr Borowy** (syn Jana i Rozalii Sadowskiej), urodzony w 1876 roku w Kaczkowie, został powołany do wojska ok. 1905 roku, gdy był już żonaty (od 1899) z Franciszką Najgrodzką z Żachów. Wrócił z wojska w połowie 1910 roku, brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. Mieszkał w Kaczkowie na Morgach.

**Andrzej Borowy** (syn Stanisława i Wiktorii Sadowskiej), urodzony w 1880 roku w Kaczkowie, był w wojsku ok. 8 lat. Wrócił na wiosnę 1909 roku, ożenił się w sierpniu 1909 roku w wieku 29 lat z Anną Rucińską z Kaczkowa. W czasie pierwszej wojny światowej był zmobilizowany, o czym świadczy adnotacja w akcie urodzenia córki Reginy w 1916 roku: „ojciec nieobecny z powodu służby wojennej”. Zmarł w 1949 roku w wieku 69 lat.

**Antoni Parys** (syn Jana i Teofili Czarkowskiej), urodzony w 1882 roku w Kaczkowie, nazywany „aponiec” (Japoniec), ponieważ w czasie służby brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904-1905, a potem w pierwszej wojnie światowej. Wrócił do wsi w 1918 roku, ożenił się w lutym 1919 roku w wieku 36 lat z Franciszką Nowicką z Kaczkowa Nowego. Mieszkali w Kaczkowie Starym. Antoni Parys był w wojsku ok. 15 lat. Najprawdopodobniej był zwolniony z wojska pod koniec 1913 roku, bowiem w styczniu 1914 był świadkiem na ślubie Józefa Rogaskiego i ponownie zmobilizowany w 1914 roku, gdy wybuchła pierwsza wojna światowa. Zmarł w 1929 roku w wieku 46 lat.

**Antoni Korzeb** (syn Stanisława i Marianny Korzeb), urodzony w 1884 roku w Kaczkowie, był w wojsku 6 lat. Wrócił w 1910 roku jako żołnierz rezerwy, ożenił się w 1911 roku z Marianną Dębkówną z Jasienicy. Zginął w październiku 1944 roku, najechawszy wozem z ziemniakami na minę przeciwczołgową.

**Józef Rogaski** (syn Franciszka i Marianny Zyśk), urodzony w 1887 roku w Kaczkowie. Był 6 lat w wojsku. Wrócił pod koniec 1913 roku, a w styczniu 1914 roku ożenił się z Julianną Bednarczykówną. Zmobilizowany w czasie pierwszej wojny światowej.

**Franciszek Dębek** (syn Józefa i Katarzyny Parys), urodzony w 1890 roku w Kaczkowie, został wzięty do wojska w 1910 roku. Brał udział w pierwszej wojnie światowej, dostał się do niewoli niemieckiej i wrócił w 1918 roku. Ożenił się w styczniu 1921 roku z Józefą Kotowską z Kaczkowa. Utrzymywali się z gospodarstwa żony. Zmarł w 1977 roku w wieku 87 lat.



Franciszek Dębek (siedzi z prawej) w carskiej armii, 1913 r.  
Źródło: archiwum J. Sadowskiej.

#### PRZYPADEK STANISŁAWA BOROWEGO, SYNA MARCINA

Jakie były losy poborowych po powrocie do rodzinnej wsi? Na co mogli liczyć? Jak przyjmowała ich rodzina, zwłaszcza po kilkunastu latach nieobecności? Odchodzili przecież jako młodzi 19- czy 20-letni chłopcy, a wracali jako zmęczeni, może pokiereszowani fizycznie i psychicznie mężczyźni. Tego dokładnie nie wiemy. Możemy tylko przypuszczać, że gdy zjawiali się po kilkunastu latach służby, często ich rodzice już nie żyli, gospodarstwa były przekazane braciom, a oni sami byli traktowani niemal, jak obcy. Może mieli odmienne zachowania, pamiętajmy, że w wojsku carskim powszechnie stosowano kary cielesne, bicie kijem czy pięścią w twarz, było na porządku dziennym, co mogło mieć wpływ na psychikę żołnierzy. Niewątpliwie ich zdrowie było nadwerężone, bowiem warunki służby w carskiej armii były bardzo surowe, a dodajmy do tego brak opieki lekarskiej, fatalny stan wojskowych

lazaretów, różnego rodzaju choroby zakaźne (tyfus, gruźlica), na które w XIX wieku nie było lekarstwa. Pozostawali przy życiu tylko najsilniejsi i najtwardsi, odporni na przeciwności losu. Co umieli? Strzelać, bić się, zabijać, znali też prace fizyczne. Dlatego po powrocie najczęściej poszukiwali pracy jako strażnicy i strzelcy w lasach rządowych, ale zwykle byli po prostu wyrobnikami, czyli najemnymi pracownikami u rodziny lub znajomych. Czasem dostawali parę mórg ziemi z podziału tzw. pustek i resztek rządowych.

Każdy żołnierz, to odmienny, ale i podobny los. Opiszemy tu przypadek mojego kuzyna Stanisława Borowego, syna Marcina i Marcjanny z Rogaskich (moich praprapradziadków) z Kaczkowa, który został wcielony do carskiego wojska w roku 1849 lub 1850. Najprawdopodobniej w tym samym czasie zostali wzięci jego koledzy ze wsi: Wawrzyniec Parys (syn Mateusza i Małgorzaty Grądzkiej), urodzony w 1829 roku i Jan Nosek (syn Michała i Katarzyny Grochowskiej, brat Justyny Czarkowskiej), urodzony w 1830 roku w Porytem koło Łomży, mieszkający w Kaczkowie. Wszyscy trzej wrócili w tym samym czasie, na jesieni 1865 roku i ożenili się w listopadzie 1866 roku: Jan – 5 listopada, Wawrzyniec – 11 listopada, Stanisław – 12 listopada. Czy byli w tych samych jednostkach? Gdzie służyli? W jakich wojnach brali udział? Tego nie wiemy. Możemy być raczej pewni, że drogę do miejsca zgrupowania odbyli piechotą, bo było to jeszcze przed rokiem 1865, że przeszli 6-miesięczne lub 3-miesięczne szkolenie rekruckie, że musieli znosić trudne warunki bytowe, że musieli nauczyć się przynajmniej podstaw języka rosyjskiego.

Marcin Borowy, ojciec Stanisława, żenił się dwukrotnie, pierwszy raz z Małgorzatą Korzeb, z którą miał trzech żyjących synów: Andrzeja (1798-1854), Wojciecha (1809-1885) i Józefa (1819-1849). Gdy w 1825 roku Małgorzata zmarła, ożenił się po raz drugi w 1826 roku z Marcjaną Rogaską. Z tego małżeństwa urodził się Jan (1827-1911 – mój prapradziadek), Stanisław, którego losy opisujemy oraz Henryk-Andrzej (1833-1905).

Stanisław urodził się 14 kwietnia 1830 roku jako drugi syn swoich rodziców. Ojciec miał 32-morgowe gospodarstwo, znajdujące się w dzisiejszym Kaczkowie Nowym, które przekazał najmłodszemu synowi z pierwszego małżeństwa – Józefowi, ożenionemu w 1838 roku z Katarzyną Parysówną (córka Mateusza i Małgorzaty Grądzkiej) z Kaczkowa (dzisiejszego Starego). Niestety, tak się stało, że Józef zmarł w wieku 30 lat – najprawdopodobniej padł ofiarą epidemii, która na Mazowszu rozpoczęła się w 1849 roku i trwała do 1855 roku. Pozostały po nim dwie córki: Ewa i Józefa (urodzona jako pogrobowiec), które odziedziczyły gospodarstwo, co zostało potwierdzone w carskim akcie uwłaszczeniowym z 1864 roku. Do dnia dzisiejszego należy ono do ich potomków (rodziny Szuleckich i Brzostków z Kaczkowa Nowego).



Na krótko przed swoją śmiercią, w 1854 roku Marcin Borowy kupił najstarszemu synowi z drugiego małżeństwa, Janowi, wówczas 26-letniemu, żonatemu z Rozalią Sadowską z Gliny (córką Pawła i Franciszki z Rucińskich) gospodarstwo w Kaczkowie (dzisiejszym Starym). Zakupione z morgów publicznych grunty stanowiły resztki pozostałe po komasacji działek leśnych na Rudzie. Było to 28 mórg pola, zapewne częściowo nieużytków, znajdujących się po lewej stronie rzeczki Grzybówki (zwanej we wsi do dziś Strugą). Zakup pola został potwierdzony w akcie uwłaszczeniowym z 1864 roku<sup>21</sup>. Kupując gospodarstwo synowi, Marcin chciał mu zapewnić przyszłość ekonomiczną, a jednocześnie uchronić od wojska, bowiem ten właśnie syn w wieku 16-17 lat przeszedł śmierć kliniczną, który to fakt do dziś znany jest w rodzinie Jana.

W czasie pobytu Stanisława w wojsku, w 1852 roku zmarła matka, w 1854 ojciec i przyrodni brat Andrzej (prawdopodobnie padli ofiarą epidemii). Nie będąc pewnym, czy Stanisław wróci ze służby wojskowej, co było zupełnie zrozumiałe, ojciec nie pozostawił mu żadnego majątku. Obydwie córki zmarłego przyrodniego brata Józefa, które odziedziczyły gospodarstwo po ojcu, założyły rodziny i nie zamierzały się dzielić ze stryjem, który po 15 latach niebytności powrócił, i którego może nawet nie pamiętały.

Stanisław wrócił na jesieni roku 1865, a więc już po carskim ukazie uwłaszczeniowym z 1864 roku, choć jego realizacja nastąpiła w Kaczkowie dopiero w 1866 roku. Występował do władz o przyznanie mu części gospodarstwa po ojcu, ale odpowiedź władz była negatywna, bowiem gospodarstwa przyznawano tym, którzy w czasie wydania aktu uwłaszczeniowego, na nich pracowali. A Stanisław nie pracował, bo w tym czasie był w wojsku. Skończyło się na przyznaniu mu rekompensaty (spłaty) w wysokości 13 rubli (w złocie?, raczej w srebrze), którą miał otrzymać od córek zmarłego brata. Pewnie otrzymał tę spłatę, bowiem rodziny wywiązywały się z takiego obowiązku. W listopadzie 1866 roku ożenił się z 22-letnią ubogą panną z Kaczkowa, Marianną Stefańczykówną (zapisywana też jako Stefańczukówna), córką Józefa i Katarzyny z Kajów, wyrobników w Kaczkowie i wyprowadził się ze wsi. Można przypuszczać, że zanim się ożenił znalazł pracę w leśnictwie jako pomocnik strażnika leśnego w Kałęczynie, małej wsi w parafii Zuzela, położonej między Nurem i Szulborzem, ok. 25 km od Kaczkowa. Rodzina mieszkała w tej wsi ok. 10 lat, do roku 1875. Tam urodziły się ich trzy córki: Julianna w 1870 roku, Marianna w 1872 roku,

---

<sup>21</sup> Komisarz ds. włościańskich powiatu ostrowskiego, Guberni Łomżyńskiej: O urządzeniu chłopów byłej rządowej własności Kaczkowo wchodzących w skład byłej ekonomii Brok, gmina Orło, Archiwum Państwowe w Warszawie. Oddział w Pułtusk, zespół nr 403, sygn. 71.

Katarzyna w 1874 roku. Stanisław awansował w Kałęczynie od pomocnika strażnika, przez strażnika leśnego do pomocnika strzelca lasów państwowych.

Kałuźkowo. Dnia 28. listopada roku 1866. w Kałęczynie  
28. listopada. Tytuł bismarck szwedzkiego świętego roku 1866.  
winnie świątynie po południu.

Wiadomo czynimy że wpryncipalności świadków świad-  
ja Stefanowicza lat dwadzieścia sześć i Włodzicha Parę,  
za lat czterdziestu trzy małżeńskich, obydwóch gospodarzy  
w Kałęczynie zamieszkałych na dniu dzisiejszym za,  
warte zastate religijne Matrimonium pomiędzy  
Stanisławem Borowym kawalerem lat trzy-  
dziestu pięć małżeńskim żołnierzem za Wiktem, urodzo-  
nym i zamieszkałym w Kałęczynie synem niegdyż Mar-  
ciana i Maryanny z Rogawskich Matronkowskich Bo-  
rowych, a Maryanną Stefanowiczówną lat trzy-  
dziesiąt dwadzieścia dwa małżonką Karla Josefa i Katarzyny  
z Trajów Matronkowskich Stefanowiczówną urodzoną i zamiesz-  
kałą w Kałęczynie przy Rodzicach na wyrobku. Matri-  
monium to po przedtym trzy zapowiedzie w ksiwie paraf-  
fialnym Brokowskim w dniach dwadzieścia osmym  
października, dziewiątym i jedenastym listopada roku  
bieżącego, jakoteż rozwolenie ustne obydwóch Aktów i  
Matrimonium z strony nowoślubionej Rodziców świad-  
czone było. Matronkowie nowi oświadczają że umowę  
przedślubną między sobą nie zawarli. Obrzęd ten religijny  
zapełniony został przez księdza Karola Czerwaka  
Wicharyusza Brokowskiego. Akt ten stał się i świad-  
kom przeczytany gdyż li pisal nic więcej, przez nas puzp. zastat  
A. Antoni Dąbrowski p. D. B. U. S.

Akt ślubu Stanisława Borowego i Marianny Stefańczykównej z 1866 r.

Źródło: akta stanu cywilnego parafii Brok.

Następne miejsce jego pracy to lasy Puszczy Białej, leśnictwo w Białym Błocie (parafia Poręba), należące do Nadleśnictwa Brokowskiego, gdzie był strzelcem. Tu urodziły się dwie kolejne córki: Rozalia (ur. 1876) i Anna (ur. 1879). Stanisław i Marianna mieli pięć córek i żadnego syna.

Ostatnim miejscem pracy i zamieszkania Stanisława była osada leśna Dębienica (parafia Długosiodło), leżąca ok. 7 km od Białego Błota. Osady leśne zwykle tworzone wokół gajówek jako zaplecze gospodarcze, z czasem rozbudowywano je, wykarczowując las<sup>22</sup>. Nie wiadomo, kiedy Stanisław się tu sprowadził, ale na pewno było to przed rokiem 1890, może ok. 1885. W każdym razie, gdy w 1891 roku wychodziła za mąż najstarsza córka Julianna, rodzina mieszkała już w Dębienicy i posiadała gospodarstwo. Stanisław otrzymał lub wykupił od rządu (Lasów Rządowych) ziemię i stał się gospodarzem (ros. ziemlewładelec). Tak został określony w akcie ślubu swojej córki Julianny, tak też w akcie swego zgonu z marca 1901 roku. Gdy umierał w wieku niecałych 71 lat wszystkie córki były zamężne. Pozostawił żonę Mariannę (w akcie zapisano błędnie Marcjanę).

Córka Julianna wyszła w 1891 roku za mąż za Stanisława Blocha (być może był on w carskiej armii, bowiem żenił się w wieku 31 lat), druga córka Marianna w 1893 roku wyszła za Franciszka Łazareckiego, a córka Katarzyna tego samego dnia za jego brata Piotra Łazareckiego, córka Rozalia wyszła w 1897 roku za Franciszka Żyrę, najmłodsza Anna wyszła w 1900 roku za Tomasza Kwiatkowskiego z Łączki (2,5 km od Dębienicy)<sup>23</sup>. Wszyscy zięciowie pochodzili z Dębienicy i bardzo bliskiej okolicy, co potwierdzałoby, że Stanisław cieszył się szacunkiem wśród sąsiadów i mieszkańców osady.

Na podstawie tych faktów z życia Stanisława, można pokusić się o wyobrażenie sobie, jakim był człowiekiem. Niewątpliwie był zaradny i solidny, o czym świadczy znajdowanie pracy, w której awansował od pomocnika strażnika, potem strażnika, pomocnika strzelca, do strzelca. O zaradności świadczy zdobycie gospodarstwa, co w tamtych czasach było marzeniem każdego mężczyzny i każdej rodziny. Gospodarstwo zapewniało rodzinie przyszłość. Zadbał o wydanie za mąż wszystkich córek, które zapewne jakoś także wyposażył. Był pracowity, uparty i silny. Osady leśne wymagały karczowania lasu pod pola uprawne i zabudowania gospodarcze, a większość prac wykonywano ręcznie lub z pomocą wołów i koni. I chyba był honorowy i zdecydowany – wyprowadził się z rodzinnej wsi, idąc w nieznaną, licząc tylko na siebie, biorąc odpowiedzialność za swoją rodzinę. Można

---

<sup>22</sup> Do dziś taką osadą leśną w pobliżu wsi Kuskowizna i Kacpury są Sagaje, leżące ok 3,5 km na południe od Ostrowi, którą tworzy kilka zabudowań gospodarczych.

<sup>23</sup> Według metryk ślubów z parafii Długosiodło.

przypuszczać, że był rozgoryczony i miał pretensję do ojca i rodziny w Kaczkowie, że pozbawiono go majątku po ojcu.

Czy utrzymywał kontakty z rodziną w Kaczkowie? Czy bywał we wsi? Mieszkał przecież zawsze niedaleko, w odległości ok. 30 km od rodzinnej wsi (ok. 6 godz. piechotą). Nie wiemy tego dokładnie. Pewnie nie od razu, ale można sądzić, że tak, bowiem Franciszka, córka jego starszego brata Jana, wyszła za mąż za Józefa Pędzicha z Wiśniewa – to wieś niedaleko Białego Błota i Długosiodła, a ich pierwszy syn otrzymał imię Stanisław (1879-1910), ale może to tylko zbieg okoliczności. Wydaje się, że na pewno utrzymywał kontakty ze swoim młodszym bratem Henrykiem-Andrzejem, którego córkę Barbarę podawał do chrztu w brokowskim kościele w październiku 1865 roku, bezpośrednio po powrocie z wojska. Na pewno u niego zatrzymał się przez prawie rok, zanim znalazł pracę i się ożenił. W 1879 roku córkę Stanisława - Annę podawał do chrztu 18-letni Grzegorz, syn Henryka-Andrzeja. Może łączył ich wspólny los wydziedziczonych braci, pozbawionych udziału w majątku ojca? Henryk-Andrzej i jego żona Katarzyna z Szulęckich byli wyrobnikami, którzy do roku 1857 pracowali na folwarku w Komorowie, a po śmierci teścia Marcina Szulęckiego, na podstawie aktu uwłaszczeniowego z 1864 roku odziedziczyli po nim 4 morgi pola w Kaczkowie. To bardzo niewiele, ale więcej niż nic.

Czy utrzymywał kontakty z kolegami z wojska? Chyba tak, bowiem w 1893 roku syn Wawrzyńca Parysa, Antoni ożenił się z Józefą Łazarecką, urodzoną w Majdanie (parafia Poręba), miejscowości oddalonej kilka kilometrów od Dębienicy, a Stanisław, jak wiemy, miał dwóch zięciów Łazareckich.

Los Stanisława jest na pewno w dużej mierze typowy dla chłopskich rekrutów, wcielanych do carskiej armii, którzy często piechotą przemierzali imperium rosyjskie, posyłani to na Krym, to na Kaukaz, to Daleki Wschód i Syberię, to na północne tereny Rosji europejskiej, a w ostatnim czasie na fronty pierwszej wojny światowej. Zmuszeni do służby w obcej armii, znosili surowe warunki życia wojskowego, którego symbolem był szary, długi szynel, bagnet i karabin. Rozstawali się z rodziną i rodzinnymi stronami na kilka, kilkanaście, a nawet 20 lat, a po powrocie często czekał ich los wyrobników, pozbawionych ziemi, zaczynających życie od nowa.

## **Bibliografia**

Caban Wiesław, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831-1873*, Warszawa : Wydawnictwo DiG, 2001

Demidowicz Tomasz, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831-1873*, Warszawa : Wydawnictwo DiG, 2001, [recenzja] „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 17, 2004, s. 224-229

## **Źródła**

Akta stanu cywilnego Parafii rzymskokatolickiej w Broku, zespół nr 0086d, Archiwum Państwowe w Pułtusk, na portalu genealogicznym *geneteka.genealodzy.pl*.

Komisarz ds. włościańskich powiatu ostrowskiego, Guberni Łomżyńskiej: O urządzeniu chłopów byłej rządowej własności Kaczkowo wchodzących w skład byłej ekonomii Brok, gmina Orło, Archiwum Państwowe w Warszawie. Oddział w Pułtusk, zespół nr 403, sygn. 71 (261 kart w jęz. ros.).